Franko aka Alibaba, Samotność

Siedzę znów sam w pustym pokoju życia,
Tylko wieje deszcz szarych kolorów rozmycia.
Ani żywej duszy, ani martwego spojrzenia,
Tylko blade ściany, bez zrozumienia.
Nie ma miłości, nienawiści wokół,
Wszystko zanika dziś w ciemności pokoju.
Nie chciałem tego, ale mimo wszystko,
Wolę samotność, niż fałszywą bliskość.

Moja samotność, jesteś zawsze ze mną,
Nawet pośród tłumu czuję Twą obecność.
My smutne dzieci, już tak chyba mamy,
Że po prostu czasem w życie gramy sami
/2x

Mozaika życia pochłania już bez reszty,
A bez namiętnej twarzy szarpią nas jak sępy.
Gdyby tylko mogli, kradliby marzenia,
Dlatego chcę odpłynąć, w rejs bez cienia.
Nie wiem ile jeszcze wytrzymam na tym świecie,
Czuję wielką pustkę, która kwitnie we mnie.
Mam jedną prośbę, zanim zniknę stąd,
Pozwólcie myślą biec na nieznany ląd.

Moja samotność, jesteś zawsze ze mną,
Nawet pośród tłumu czuję Twą obecność.
My smutne dzieci, już tak chyba mamy,
Że po prostu czasem w życie gramy sami
/2x